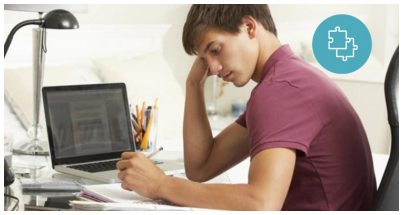
JUSTYNA MAK 07.09.2022

Czy w nowej rzeczywistości wszystko musi być nowe? Kilka słów o kreatywnych wyzwaniach w czasach zarazy.



To nie będzie kolejny poradnik z mądrą, wypunktowaną listą „gotowców" do odhaczenia. Ponieważ w ostatnim czasie bardzo wiele zostało już powiedziane i napisane. Z nagłówków krzyczą hasła „Jak być dobrym rodzicem", „Jak pomagać dziecku w czasie pandemii", „Jak efektywnie organizować czas"… Ale tak mało mówi się o tym, że sytuacja, w której się znaleźliśmy to wyjątkowe realia kryzysowe, a kryzys to okoliczności, których wspólnym mianownikiem jest aspekt zagrożenia, „sytuacja, w której doświadczamy przeszkody, której pokonanie wydaje się przekraczać nasze zasoby i nasze mechanizmy radzenia sobie" (za Anną Tulczyńską, psychoterapeutką poznawczo-behawioralna i socjoterapeutką). Dlatego naturalnym jest, że możemy się bać i wątpić, że możemy być zmęczeni i zniechęceni oraz, że potrzebujemy czasu na adaptację. Wszyscy. Rodzice, ich nastoletnie dzieci – uczniowie oraz nauczyciele. Pomówmy zatem o wyzwaniach i ich pozytywnych aspektach.

Czy wszyscy posiadamy zdolności adaptacyjne? Tak - jedni lepsze, inni gorsze – to akurat jesteśmy w stanie określić po czasie, który spędziliśmy w zamkniętych domach. Jedno jest pewne – każdy kryzys to **szansa na refleksje, rozwój czy nowe wyzwania**, z których mamy szanse wyciągnąć wnioski. Nie jest tajemną wiedzą, że nastolatkowie lubią wyzwania i bardzo ich potrzebują zarówno w szkole, jak i w życiu domowym. Od wielu lat z fascynacją obserwuję świat edukacji, jestem jego integralną częścią – jako mama nastolatka, nauczycielka młodzieży i trenerka edukacyjna. Dużo mówi się o „trudnych nastolatkach", „roszczeniowych dzieciach i rodzicach", „wymagającej publiczności" czy „pokoleniu wszystko mi jedno". Dla mnie moje dzieci i uczniowie są przede wszystkim zróżnicowanymi charakterami, niesfornymi buntownikami, znudzonymi śpiochami, rozgadanymi wszystkowiedzącymi i ambitnymi kawalarzami, czyli indywidualnymi „skarbami", z którymi stykam się codziennie w szkole… i w domu!



Rys. 1 Rysnotka Anny Tulczyńskiej

Czy zatem uczenie się w czasach ogólnoświatowej pandemii jest inne? Tak, bo znaleźliśmy się w nowych warunkach, musimy używać innych narzędzi edukacyjnych i odnaleźć skuteczny sposób komunikacji w wielkim, zamkniętym kole: uczeń, nauczyciel, rodzic, uczeń. Jednak **nasze dzieci nie są inne**! Mają tylko słabsze umiejętności adaptacyjne niż dorośli. Dlatego tak ważna jest teraz nasza nauczycielsko-rodzicielska rola: **wspierać, rozmawiać i być**, budując dzięki temu solidny most ku przystosowaniu i nowym umiejętnościom.

#challenge1 – „nowa normalność”

Niezależnie od tego, czy na świecie szaleje pandemia, czy żyjemy w zdrowych i spokojnych okolicznościach – warto ustalać zasady. Proste, konkretne drogowskazy pomagają poukładać rzeczywistość wokół nas. Czy jest jeden słuszny zestaw - gotowy „kontrakt”? Oczywiście, że nie! Po godzinach spędzonych w szkolnej sali oraz znoszeniu synowskiej „burzy hormonów” wychodzę jednak z założenia, że najważniejsze jest **słuchanie**. Z natury chcemy rządzić, ustalać i narzucać – bo wiemy lepiej i więcej. Bo przecież mamy doświadczenie! Jednak to „dyrygowanie” nie sprawdza się zarówno w domu, jak i w szkole – jest bowiem podstawą przestarzałego systemu pruskiego (industrialnego), który miał za zadanie „wyprodukować” posłuszne jednostki do wykonywania poleceń i pracy w fabryce. A w dzisiejszym świecie najważniejsze są **umiejętności życiowe**, tzw. Life Skills – krytyczne myślenie i wyciąganie wniosków, kreatywność, umiejętność komunikacji i współpracy w grupie.

Pozwólmy naszym nastolatkom wypowiedzieć się, dajmy im czas, posłuchajmy z czym mają największy problem. W takie przemyślenia dobrze „wciąga” zaczerpnięta z biznesu tzw. **analiza SWOT**. Jest to prosta i bardzo czytelna analiza mocnych i słabych stron sytuacji, w której się znajdujemy, od ang. słów **S**trenghts (mocne strony), **W**eaknesses (słabe strony), **O**pportunities (szanse), **T**hreats (zagrożenia).



(https://sklep.nowaera.pl/najszersza-oferta-podrecznikow-do-szkoly-sredniej?cid=spp&w_source=pne&w_medium=banner&w_campaign=PP_Podreczniki_Promo_2etap_sierpien2022&w_content=fiolet)

#challenge2 – kwestionowanie wszystkiego

Na pewno zdarzyło się, że odebrało nam mowę i zabrakło argumentów, aby wytłumaczyć zasadność jakiegoś działania („ucz się, będzie ci łatwiej w życiu"). W sytuacji kryzysu (ale nie tylko – to też sprawa osobowości) może zdarzać się to częściej i być znacznie trudniejsze – nasz nastolatek będzie bowiem starał się kwestionować wiele spraw. Proponuję wtedy zabawę „**5 razy dlaczego?**

Wychodzimy od jakiegokolwiek stwierdzenia, które chcemy „obgadać". Naszym zadaniem jest pięciokrotne zadanie pytania DLACZEGO? na każdą pojawiającą się odpowiedź, np.

- Dzisiaj będę cały dzień chodził w piżamie! Dlaczego?

- Ponieważ nie chcę się przebrać. Dlaczego?

- Bo mi się nie chce. Dlaczego?

- Ponieważ to wszystko jest bez sensu. Dlaczego?

- Bo nie mam już sił odrabiać tych wszystkich głupich zadań.

W biznesie metoda „5 Why" jest jednym ze sposobów pozwalających na wykrywanie podstawowej przyczyny problemu. Zadawanie kilku pytań „dlaczego?" pozwala dojść do źródła zakłóceń, gruntownie zbadać ich przyczynę i skupić się na ich skutecznym rozwiązywaniu. To także zachęta do wyciągania wniosków i krytycznego myślenia. Warto zwrócić uwagę, że przytoczona wyżej rozmowa rozpoczęła się od zaczepnego tekstu dotyczącego chodzenia cały dzień w piżamie, a zakończyła głębszym problemem edukacyjnym (nieradzenie sobie z masą zadań, brak celu i sensu), który należałoby jak najszybciej rozwiązać.



Rys. 2 Analiza SWOT

#challenge3 - szkoła domowa

Przytaczając słowa piosenki „domowe przedszkole wszystkie dzieci kocha i chce byśmy także kochali je trochę..” Ale jak tu kochać szkołę domową, gdy wywraca nam wszystko do góry nogami i narzuca nowe (niekoniecznie chciane) role i odpowiedzialności? Jakiś czas temu trzeba było przearanżować nawet przestrzeń fizyczną - często salony stawały się klasami lekcyjnymi, a kuchnie gabinetami do pracy zdalnej rodziców. Wejście w „new normal” było niełatwe i chyba każdy czeka na powrót do normalności (która dla każdego z nas, notabene, oznacza coś innego), ale to właśnie te zmiany kreują nowe wyzwania.

Może warto ustalić pewne **rytuały**, które przydadzą się na zawsze (również w przyszłości)? Np. rytuał uszanowania indywidualnego miejsca pracy i utrzymania porządku, rytuał sygnalizowania czegoś za pomocą kartki na drzwiach („trwa lekcja online – nie wchodzić”, „jestem wkurzona – potrzebuję czasu”, „wejdź i weź się przytul”), rytuał przebierania się rano w ubiór „do pracy”, czy rytuał relacjonowania wydarzeń danego dnia przy wspólnej kolacji.

Mózg nastolatka, otoczony setkami bodźców, cały czas potrzebuje wyzwań – stymulacji, pytań, odkrywania i doświadczania. Nie dziwmy się więc, że nasza młodzież nie będzie zachwycona zadaniami typu „przeczytaj, przepisz, zrób” przesyłanymi na e-dziennik podczas nauczania zdalnego. Takie zadania niestety nic nie wnoszą, a na pewno efektywnie nie doprowadzają nowych informacji do struktur mózgu odpowiedzialnych za długotrwałe zapamiętywanie, czyli po prostu uczenie się. Lepiej sięgnąć do dobrych merytorycznie, pisanych językiem ucznia miejsc, które w przystępny, interaktywny

sposób zaangażują nasze pociechy do zdobywania wiedzy – takim serwisem bez wątpienia jest www.dlaucznia.pl (http://www.dlaucznia.pl?utm_source=PNE&utm_medium=link&utm_campaign=PNE_ssbt&utm_content=czy_w_nowej_rzeczywistosci_wszystko_musi_.

#challenge4 – priorytety i potrzeby

My i nasze dzieci mamy prawo czuć się przytłoczeni ogromem zadań i zajęć, obowiązków i pilnych spraw. Czasami prowadzi to do frustracji, zniechęcenia, albo zwątpienia we własne możliwości. Proponuję w takich momentach rozpisać sobie wszystkie naglące sprawy za pomocą **matrycy Eisenhowera**. Tak, tak, to 34 prezydent Stanów Zjednoczonych, Dwight Eisenhower, jest pomysłodawcą tegoż genialnego sposobu podziału zadań ze względu na priorytet i czas. Nasz nastolatek może wypisać obowiązki według grup: ważne i pilne, ważne i niepilne, nieważne i pilne oraz nieważne i niepilne. Warto, abyśmy mu w tym towarzyszyli i analizowali wspólnie dane pole.



Rys. 3 Analiza SWOT

Co dalej, czyli jak działać po rozpisaniu tych zadań?:

Ważne i pilne – zrób teraz, nie odwlekaj!

Ważne i niepilne – zaplanuj (wyznacz termin, zanotuj w kalendarzu)

Nieważne i pilne – oddeleguj (kto może mi w tym pomóc lub zrobić to za mnie?)

Nieważne i niepilne – wyeliminuj, „wyrzuć do kosza"

#challenge5 – kreatywność w czasach zarazy

Co by było, gdyby na całym świecie na minutę zabrakło prądu? Wymyśl 30 zastosowań spinacza biurowego. Wytłumacz Ufoludkowi, co to jest korkociąg do wina. Dlaczego trawa jest zielona?

Te i inne kwestie to nie tylko dziecinne zabawy i pytania, które brylują na placu zabaw – to także (a może przede wszystkim) **trening kreatywności**, który jest przeciwnikiem monotonii i nudy. Dobry w każdym wieku i w każdym miejscu. Ale, aby być kreatywnym, trzeba obudzić w sobie dziecko (!). Co więcej – kreatywność to nie tylko puste, modne hasło, które można coraz częściej znaleźć w ogłoszeniu o pracę – to priorytetowa, kluczowa kompetencja, która powinna być rozwijana, wzmacniana i trenowana w domu i w szkole. Wymyślanie nietuzinkowych rozwiązań, czasami wbrew logice, jest bowiem najlepszym ćwiczeniem modelowania uczniowskiej pomysłowości.

Często zapominamy o tym, że najprostsze, niewymagające nakładu pracy i przygotowań ćwiczenia, są najbardziej kreatywne, a **kreatywność nastolatków** możemy modelować poprzez:

- burze mózgów (co dziś na obiad?)

- używanie technologii (fiszki i quizy w serwisie www.dlaucznia.pl (http://www.dlaucznia.pl?utm_source=PNE&utm_medium=link&utm_campaign=PNE_ssbt&utm_content=czy_w_nowej_rzeczywistosci_wszystko_musi_))

- szukanie potencjalnych rozwiązań, zadawanie pytań (5 razy dlaczego?)

- rozwiązywanie realnych, istniejących problemów (co byś zrobił/-a, gdyby..?)

- opowiadanie historii (relacja dnia?)

- uczenie się poprzez doświadczanie i eksperymentowanie (może posadzimy razem bratki?)

- uczenie się na błędach (!) – błędy są OK!

- relaks i odpoczynek

#challenge6 – zamiast zakończenia..

Mamy tę moc, czyli razem damy radę!! - zawsze powinniśmy uświadamiać naszym nastoletnim dzieciom i uczniom ich mocne strony i „supermoce". Każdy je posiada, nawet jeśli bardzo w to wątpi! Jedni są mistrzami w opisywaniu zdjęć w języku niemieckim, drudzy to *Master Rozprawka*, jeszcze inni kochają planimetrię i znają wszystkie egzaminacyjne „kruczki". Ale, że nie samą szkołą dzieci żyją – pamiętajmy, że w naszych domach mieszkają też spece od pieczenia babeczek marchewkowych, rekordziści w wynoszeniu śmieci na czas, czy kreatywni kosiarze trawników :)

Może czas spędzony w zamknięciu uświadomi nam to, czego dotychczas nie dostrzegaliśmy i przyczyni się do wypracowania wspólnych, budujących nawyków? Tego Państwu, naszym nastolatkom oraz sobie z całego serca życzę..

Justyna Mak – lektorka j.angielskiego, autorka materiałów i artykułów, trenerka edukacyjna i coach językowy. Ekspertka, koordynatorka i moderatorka ogólnopolskich programów edukacyjnych. Autorka lekcji z j. angielskiego na platformie www.dlaucznia.pl. Współpracuje z wydawnictwem Nowa Era oraz National Geographic Learning Polska. Prywatnie mama Franka i Igora, pasjonatka podróżowania i czytania.